

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

Adres redakcji i administracji
BERLIN W., Schlüterstraße 57.
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW 7, nr. 4203

EKSPEDYCJA: Bytom GS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 2,00 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 3,00 mk. miesięcznie.
Abonament w agencjach 2,00 marki miesięcznie.
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —

Rok XXIX

Sobota, 7-go listopada 1925

Nr. 255

Wielki dzień w stolicy Polski.

(Korespondencja własna).

Warszawa, 2. listopada.

Serce Polski — stolica — przeżyła najserdeczniejszy, najwspanialszy dzień w dobie odrodzonej Ojczyzny jeden z najwznioślejszych w dziejach Polski. A cały naród jak jeden mąż hołd złożył Bezimiennemu Bohaterowi, symbolowi ofiarnej walki za niepodległość i nienaruszalność i potęgę Rzeczypospolitej.

Serdecznie, rzewnie i uroczysto żegnano święte prochy w grodzie chwałą okrytym, krwią Orła Lwowskich obronionym grodzie.

„Zabierają nam Ciebie, biedaku, z ukochanego Lwowa, aleś ty nasz na wieki“... wołała, płacząc niewiasta z ludu, składająca wiązanek kwieciami na trumnę...

Uroczysto witano i błogosławiono Prochom na całej długiej przestrzeni ze Lwowa do Warszawy. Nie brakło ani jednej warstwy ludu polskiego, ani narodowości obcych, ani wyznań obcych... Wszyscy złączyli się przy trumnę, amarantowo-białym całunem nakrytej...

Słońce krwawo-złote rozproszyło mgły jesienne, aby stolica godnie mogła czcić obrońcę Lwowa, obrońcę Polski całej...

Wszędy sztandary, wszędy kwiecie, morze głów... W oczach łzy... Płyną dźwięki pieśni narodowych, wojsko prezentuje broń, 6 rumaków ciągnie lawetę z ciężką potrójną trumną. Tym samym wagonem-kaplica, przywieziono przed rokiem szczątki doczesne mocarza ducha, Sienkiewicza, ta sama droga — Alejami Jerozolimskimi, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem do Fary ciągniono, jak wówczas tego, który, jako wierny wychowanek duchowy mistrza — poszedł i krwią swą Ojczyznę wybawił.

Takiej uroczystości jak dzisiejsza stare mury katedry nie widziały. Nie było kirów. Katafalk jaśniał barwami narodowymi, a słońce przez kolorowe witraże zazierając, kładło na białych ścianach i kolumnach, tęczowe barwy nadziei.

W obecności najwyższych dostojników państwowych i kościelnych odbyło się nabożeństwo żałobne. Ksiądz Szlagowski jest świetnym mówcą. Dziś przeszedł sam siebie.

„W bratniej, wspólnej mogile — mówił — zgubił imię, zagubił rodzinę, spadło z niego, co własne, co osobiste, — z grobu narodził się na nowo, z grobu, gdyby z żywota matki-ziemi, wyszedł nieznan, zapomniany, bezimienny.

„I wszystko, czego dokonali tysiące poległych za Ojczyznę, wzięłeś w siebie: wszystką krew ich ofiarą z własnego żył wytoczyłeś i ty, po wszystkich bojowskich i rubieżach na wschodzie i zachodzie razy tysiączne konałeś, umierałeś ty, żołnierzu nieznan, bezimienny...

„I szukam imienia dla ciebie: wielkiemu wielkie imię przystoi. Zów się tedy Bolesław Wielki, on Polskę całą wziął w pierś swą mocarną. Aż ci nie dosyć? Bierz imię Chodkiewicza, Sobieskiego, obydwaj wielkiej chwały dziejowej pełne. Czyś li ci za mało? Przybierz imiona waleczników pańskich za Polskę: Kościuszko, Pułaski, Dąbrowski...

„Tyś jesteś odwieczny geniusz bojowy Narodu, zowiąć się Mestwo. Ty jesteś niepożyta, niezmierzona moc ideałów narodowych, zawiesz się poświęcenie. Tyś jest wszechwładca niepodległość ducha narodowego, zowiesz się Wolność.“...

Jak harfy brzmiał głos krasnomówcy a lud zebrany płakał i wielcy dostojnicy płakali...

Wśród gęstych szpalerów kroczył kondukt. A kiedy przybył na Plac Saski pokłoniły się niezliczone sztandary, grała orkiestra „Jeszcze Polska nie zginęła“, wojsko prezentowało broń, obnażyło się tysiące głów. Kawalerowie krzyża Virtuti Militari

Sto milionów dolarów pożyczki dla Polski.

Warszawa. Dnia 5. bm. została podpisana w Warszawie umowa między ministerstwem skarbu a wiedeńską „Kredit-Anstalt“, za którą występuje amerykański bank „Loeb, Kuhn & Cnie“. Na mocy tej umowy Polska otrzyma sto milionów dolarów (przeszło pół miljarda złotych) pożyczki.

Pożyczka płatna będzie w 4 ratach. Pierwsza z nich w wysokości 40 milionów dolarów wpłynie w roku bieżącym. Druga rata wpłacona będzie w lutym, zaś dwie ostatnie w lecie i na jesieni roku przyszłego.

Nieudały zamach na dyktatora Włoch.

Rzym. Agencja Stefanięgo komunikuje: Już od pewnego czasu policja włoska otrzymywała wiadomości o czynionych przygotowaniach do zamachu na prezesa rady ministrów włoskich Mussoliniego. W ostatnich zaś dniach otrzymano potwierdzenie, że zamach ma być dokonany w czasie uroczystości państwowej, w dniu 4. bm. Z zachowaniem zupełnej tajemnicy wydano wszystkim władzom bezpieczeństwa rozkaz aresztowania wszelkich podejrzanych osób. Onegdaj o godz. 8. rano policja rzymska wkroczyła do jednego z pokojów hotelu „Dragon“ położonego tuż obok pałacu Chigi, siedziby ministerstwa spraw zagranicznych. W pokoju tym zastało się byłego posła Zaniboni, w chwili gdy miał on już wszystko przygotowane do wykonania zbrodnicy zamachu. Równocześnie aresztowano generała w rezerwie Ludwika Capellę, który przygotowywał się do wyjazdu zagranicę. Oba aresztowanych oddano do rozporządzenia władz sądowych.

Pierwsza rata rozdzielona będzie pomiędzy Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego. Pierwszy z nich zużyje otrzymane dolary na zakup złota, celem zwiększenia emisji złotych z należytym pokryciem oraz na zwiększenie zapasu walut.

Bank Gospodarstwa Krajowego zużyje otrzymane sumy na wkłady przedewszystkiem budowlane. Dokładnym ustaleniem planu rozdzielania pożyczki zajmie się w najbliższym czasie komitet ekonomiczny Rady Ministrów.

W wyniku dochodzeń wydano rozkaz wszystkim prefektom niezwłocznego zajęcia wszystkich łóż masońskich, zależnych od łoża wielkiego Wschodu, której siedziba znajduje się w Rzymie w pałacu Giustiniani.

Rzym. Wiadomość o wykryciu przygotowywanego zamachu na Mussoliniego, która rozeszła się po całym kraju, wywołała wszędzie wielkie wzruszenie. Dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne, w których oburzeniem występują przeciwko winnym. Mussolini wysłał do wszystkich prefektów rozkaz wzywający ich do energicznego zapobiegania wszelkim represjom. Zarząd partii faszystowskiej wydał do wszystkich faszystów włoskich rozkaz, aby powstrzymali się od gwałtów względem przeciwników. Mussolini otrzymał już wiele telegramów gratulacyjnych. Według doniesień pism wśród ostatnio aresztowanych znajduje się również redaktor pewnego dziennika ludowego.

35,000 robotników straciło pracę i zarobek.

Berlin. Wypowiedzenia w niemieckich przedsiębiorstwach w dniu 1. listopada pozbawiły pracy i zarobku 35 000 robotników, z tej liczby przypada 18 000 na przemysł zachodni, reszta na zakłady

przemysłowe wielkiego Berlina. Położenie gospodarcze w Niemczech jest coraz gorsze i wymaga gwałtownie celowych zarządzeń.

Możliwość porozumienia między Niemcami a Polską.

Warszawa. W rokowaniach handlowych polsko-niemieckich w Berlinie zaszło ostatnio sensacyjne zwrot. Oto dowiadujemy się, że delegacja niemiecka zwróciła się do polskich przedstawicieli z propozycją natychmiastowego zawieszenia broni w wojnie celnej, toczącej się między obu państwami. Niemcy proponują zniesienie obopólnych restrykcji gospodarczych i to w jak najszybszym terminie. Zarazem proponują, aby już obecnie (podczas rokowań) przystąpić do wzajemnej prowizorycznej wymiany towarów i w tym celu byłiby skłonni zezwolić na przywóz do Niemiec całego szeregu polskich produktów, jako to: zboża, ziemniaków, mięsa, wyrobów mięsnych, roślin strączkowych, okopowizn itd., nadto zgodziliby się na przywóz pewnej ilości

polskiego węgla. W zamian za to delegacja niemiecka domaga się w swoich propozycjach przyznania Niemcom odpowiedniego kontyngentu fabrykatów i półfabrykatów dla importu do Polski. Zarazem delegacja niemiecka w związku z powyższą propozycją miała wyrazić życzenie, aby już obecnie przystąpiono do rokowań nad definitywnym układem handlowym, porzucając pierwotny zamiar, tj. zawarcie prowizorium.

Delegacja polska zwróciła się natychmiast w tej sprawie do rządu centralnego.

W tutejszych kołach politycznych i gospodarczych, propozycja niemiecka wywarła duże wrażenie.

ponieśli trumnę. U stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego cześć oddała warta w pięknych strojach z czasów Księstwa Warszawskiego.

Kiedy trumnę złożono w krypcie, wystrzał armatni oznał chwilę ciszy. I rzeczywiście — zaległa cały obszerny plac taka cisza, że słychać było, zda się tylko serc bicie. A potem zagrzmięły strzały armatnie, zawarczała eskadra aeroplanów, grały orkiestry, śpiewały chóry... Mogiłę nakryto wierzchnią płytą. Pan Prezydent zapalił znicz, przedstawiciele mocarstw obcych złożyli przepyszne wieńce, a sztandary znów pochyliły się...

Cały dzień tłumy ciągnęły z nareczami kwieciami i wieńcami. Cały trójbok placu Saskiego zawieszono wieńcami. Do późnej nocy trwała niegrzym-

ka szeregami... Matowo-szafirowe lampy subtelnie oświetlały wnętrze mauzoleum. Z zewnątrz w czterech potężnych urnach płonęły ognie... Po obu stroach mogiły warta zda się skamieniała...

„Spój spokojnie, Nieznany Żołnierzu,
Śnij o Polsce, za którąś dał życie,
Śnij że naród z serc bratnich przymierzu

Złączy duch twój na kwietnej twej płycie“...
rzekł na pożegnanie towarzysz broni — poeta Reli-dziński.

A przy tej mogile niejedna matka, niejedna siorota i wdowa pociechy szukać będzie... Nie jednej wydawać się będzie, że to jej ukochany, przepadły bez wieści w hetmańskiej trumnę spoczywa... E. S.